Nr. 63.

Dodatek do „Gazety Narodowej"

z dnia 5. Marca 1895.

Misya kardynała Schönborna.

Lwów d. 4. marca.

Półurzędowo zaprzeczają z Wiednia doniesieniom, jakoby minister Madeyski z powodu nieudania się rzekomej misyi kardynała Schönborna w Rzymie miał podać się do dymisyi a namiestnik Czech hr. Thun zostać powołanym do gabinetu. Zaiste, wobec tego splątania p. Madeyskiego z misyą kard. Schönborna nasuwa się mimowoli na myśl banalne przysłowie o klatce i wronie. Nie stwierdzonem jest bowiem dotychczas, czy minister wyznań w ogóle był poinformowanym o tej misyi kard. Schönborna. Natomiast pewnem jest, że niedawno odbyła się we Wiedniu pod przewodem kard. arcybiskupa praskiego Schönborna ściślejsza konferencya biskupów, której przebieg i uchwały zostały zachowane w zupełnej tajemnicy. Raczej tedy domyślaćby się można, że kard. Schönborn wyjechał do Rzymu z uchwałami konferencyi a zachowano tajemnicę dla tego, że się rozchodzi wyłącznie o sprawy kościelne.

Domyślano się w szczególności, że chodzi o postępowanie tak zwanego chrześcijańsko-socyalnego stronnictwa austryackiego (ograniczonego na Wiedeń i Górną Austryę), które zaczęło w swoim ferworze partyjnym podkopywać powagę biskupów. Domysł ten zdawał się być trafnym po zajściach, jakie miały miejsce na wiecu tego stronnictwa w Linzu.

Pisma neożydowskie atoli uderzyły tymczasem w alarm tryumfalny, donosząc, że kard. Schönborn udał się do Rzymu celem wręczenia w Watykanie memoryału, w którym episkopat mię- dzy innemi sprawkami chrześcijan-socyalistów podnosi ich agitacye antysemickie i żąda potępienia ich działalności przez najwyższą władzę kościoła. Była też jednak fałszywa nuta w tym tryumfie — mianowicie organy te a zwłaszcza *Pester Lloyd*, z całą obcesowością semicką usiłowały sterroryzować Watykan na korzyść semityzmu. Rozgłaszano, że Ojciec św. potępia antysemityzm i że radby coś w tej mierze uczynić, a mianowicie polecić tę sprawę biskupom — ale cóż, kiedy kardynał sekretarz stanu Rampolla — ten wróg trójprzymierza — popiera chrześcijan-socyalistów i „wpływowi jego gotowo się udać papieża, szczególnie przydzgrzewającego się demagogizmem antysemickim, odwieść od spełnienia prośby episkopatu austryackiego".

W odpowiedzi na te wywody wiedeński organ katolicki *Vaterland* ogłosił wybitnym drukiem następujący z Rzymu nadesłany komunikat: „Dziennikarze wielce się zajmują celem, jaki mogła mieć podróż biskupów austryackich do Rzymu i przeróżne czyniono próby, aby jakąś manifestacyę w tym względzie wydobyć albo wybitny wpływ na cel tej podróży wywrzeć. Ale to wszystko jak się na nic nie zdało, tak też jest zbytecznem. Każdemu wiadomo, że kard. Schönborn jest prezesem konferencyj episkopatu austryackiego. Każdy też, kto Rzym zna i wie, co to jest biskup, pojmuje, że biskupi mogą się udawać do Rzymu tylko jako biskupi kościoła katolickiego *ad videndum Petrum*. Biskupi przybyli do ogniska jedności i prawdy katolickiej, aby dla swojej działalności pasterskiej i dla poruczonych sobie wiernych uzyskać błogosławieństwo Ojca św., a z niem zakład jedności, prawdy i pokoju przywieźć do domu".

Komunikat ten, widocznie pochodzący od kard. Schönborna, demaskuje zamiary pism semickich i powiada, że misya jego jest ściśle kościelną, i jeżeli chodzi o sprawę antysemicką, to nie w znaczeniu politycznem.

Wizawa atoli, tą podróżą kardynała Schönborna do Rzymu wywołana — nie ustała. Chwytano w lot każdą sposobność do dalszej na jej temat rewelacyi. Gdy tedy w tym czasie pojawił się w Rzymie jeden z biskupów węgierskich, ks. Steiner, pisma semickie zaczęły głosić, iż przywiózł od do Watykanu memoryał stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, zapewniający, że stronnictwo to jedynie do spełnienia socyalnych idei Ojca św. zmierza. Dalej rozgłoszono, że kard. Rampolla od nuncyusza wiedeńskiego ks. Agliardego otrzymał wiele listów, wywodzących, jakoby episkopat austryacki był małodusznym, i dlatego przeciwny onemu ruch niezadługo opanuje sytuacyę w Austryi. W końcu ogłoszono telegram, rzekomo pochodzący z Rzymu, że Leon XIII. wyda d. 3. marca list do episkopatu austryackiego. *Neue fr. Presse* zaś nie ustawała w umieszczaniu rewelacyj pochodzących to od jednego z ambasadorów przy Watykanie, to znów od pewnego kardynała, w których czytaliśmy zapewnienia, że kardynał Schönborn ma w Rzymie załatwić także ważne sprawy, odnoszące się do Czech a szczególnie do ruchu młodoczeskiego; że biskupi: lincki, wiedeński a i inni, przesłali do Rzymu mnóstwo sprawozdań i listów w sprawie chrześcijańsko-socyalnej itp.

Nareszcie wystąpił właśnie i *Pester Lloyd*, który pisze: „W kwestyi udania się i nieudania misyi kard. Schönborna wiele pisano, odgadywano, tłumaczono, a w istocie nie wiedziano nic pewnego. Z Rzymu donoszą nam, że misya kard. Schönborna ma znamię wybitnie kościelne, i ze sprawami politycznemi, a specyalnie ze sprawami antysemityzmu austryackiego stała w bardzo tylko luźnym związku. Z pewnych wiadomych objawów w występywaniu chrześcijan-socyalistów powziął episkopat niemiłe przekonanie, że ruch chrześcijańsko-socyalny postponuje powagę biskupów, i wedle kaprysu nawet się przeciw niej buntuje.

„Aby powstrzymać to powagi swojej podkopywanie, uznali biskupi za właściwe, zwrócić się do Ojca św., aby wpływu swego użył na ich korzyść. Jest wykluczonem, iżby biskupi austryaccy w sprawie antysemityzmu papieża o jaki wyrok prosili; albowiem, o ile ten ruch na polu politycznem i socyalnem wystąpił, nie czują się biskupi powołanymi, za lub przeciw onemu się oświadczać. Znosili oni pobłażliwie, kiedy się duchowieństwo niższe do tego ruchu przyłączało, aż wreszcie ten ruch spotężniał i do walki z powagą książąt kościoła wystąpił. Tu już nie chodzi o antysemityzm, ale się rozgrywa o godność i powagę biskupów, i w tym względzie szukają oni ocalenia u Ojca św."

Semityzm w swej arogancyi spodziewał się, że Ojciec św. z dobrej woli, lub przez pisma semickie sterroryzowany, stanie po stronie neożydowizmu. No, i jak się można było spodziewać, zawiódł się srodze.

Sprawa pokoju w gabinecie chińskim.

Lwów d. 4. marca.

D. 20 z. m., odbyła się w Pekinie narada gabinetowa, w której uczestniczyła także cesarzowa wdowa. Książę Kung, stryj cesarza chińskiego, i podobno obok Lihungczanga najotwarlsza głowa w Chinach, zagaił obrady przemową. Podniósł on przedewszystkiem, że Japończycy zajęli Koreę, biorąc asumpt do wojny z zamieszek koreańskich, podczas gdy bez wątpienia snadno mogli byli dojść do porozumienia z Chinami. Japonia potrzebowała tylko, przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich przedłożyć swoje żałoby. Jest rzeczą pewną, iż można było wszelkie wiszące sprawy zagodzić bez wojny. Ks. Kung przyznał, iż Chiny świadome są wielkich błędów swoich; prowadzono wojnę z bardzo słabem pojęciem a kilku jenerałów okazało niezdolność zupełną.

Rada gabinetowa chińska zastanawiała się przedewszystkiem nad tem: czego Japonia od Chin żąda. Kilku członków gabinetu sądziło, że Japonia zażąda zapewne ziem zdobytych i 400 mil. taelów (tael tyle co 2 zł. 10 ct.) odszkodowania wojennego. Ks. Kung wyraził wątpliwość, „iżby Japonia z takiemi żądaniami wystąpiła, i dodał, że Chiny na podstawie zasad rokują, podczas gdy Japonia na podstawie siły postępuje. Chiny wiedzą obecnie, że mają armię słabą; dlatego jedyną dla Chin jest alternatywą jak najrychlejsze dojście do pokoju. Wysłano też do Japonii pełnomocników, którzy mają paktować nad warunkami pokoju i oświadczyć gotowość do zapłacenia odszkodowania wojennego. Jużcić będzie to wobec olbrzymich wydatków, do których wojna Chiny także zmusiła, niemałych wymagać ofiar; wszelako pokojowe intencye Chin są szczere, i byleby Japonia uprzejmą być chciała, możnaby dojść do zawarcia pokoju. W razie jednak, gdyby Japonia z wygórowanemi wystąpiła żądaniami, mogę snać w imieniu całej Rady gabinetowej i całego narodu chińskiego oświadczyć, że Chiny z determinacyą będą wojnę dalej prowadziły".

Na zarzut jednego z członków Rady gabinetowej, że w takim razie Chiny tylko nowych klęsk spodziewać się mogą, odparł książę Kung: „Alboż Japonia zdoła wszystkie nasze rozległe prowincye zalać wojskami? Czyż niebo do tego dopuści? Czy przystanie na to reszta państw? Gdyby Chiny nie miały za sobą słuszności, to i toby z pokorą zniosły." Książę wypowiedział tylko to, co przeważna część członków Rady myśli, i słowa jego wywarły głębokie wrażenie.

Cesarzowa wdowa i książe zaproponowali tedy Lihungczanga jako najodpowiedniejszego do rokowań pokojowych, na co się cała Rada zgodziła. Jak wiemy, cesarz chiński już trzy razy przyjmował Lihungczanga i instrukcye dla niego mają już być gotowe.

Czas nagli, lody bowiem w zatoce Peczeli już puszczają i Japończycy będą mogli rzeką Peiho i lądem posunąć się ku Pekinowi, w czem im fortyfikacye Taku przy ujściu tej rzeki nie przeszkodzą. I jeżeli przechód przez góry Mandżuryi będzie wolniejszy, stolica jej Mukden rychło padnie — wtedy z dwóch albo i trzech stron uderzą Japończycy na Pekin.

Koleje papierowe.

(Obrazek ze Stanów Zjednoczonych.)

„Kolejami papierowemi" zowią w stanach Zjednoczonych koleje, nigdzie indziej nie znane; administracya cała jest zorganizowana, ale linie kolejowe są jeszcze na papierze. Najnowsze tego rodzaju gründerstwo, zapomocą reklamy w życie wprowadzone, zowie się „kolej Chicago-Arkansas-Kansas". Jest już wybrany dyrektoryat, zamianowani są już jeneralny zarządca i jeneralni ajenci dla pasażerów i frachtów a cały sztab urzędników z szumnie brzmiącymi tytułami stoi na usługi. Naturalnie i biuro centralne jest już urządzone — tylko kolei wcale niema, a nawet przygotowawcze pomiary jeszcze nie są sporządzone.

Naród „amerykański" — piszą z Nowego Jorku — w ostatnich dziesiątkach lat straszliwie nagrzeszył. Nietylko bezmyślnie zmarnował nieprzebrane skarby, jakimi go przyroda obsypała, ale też zapomocą akcyj swoich dopuszczał się najdzikszych malwersacyj z pieniądzmi obcych narodów; szwindlował jak chyba żaden inny naród na świecie. A teraz kiedy skrachowany bank musiał odsłonić swoje pozycye dłużne i swoje praktyki szalbiercze, jeszcze i teraz koła jego finansowe myślą dalej „pracować" według tej fatalnej metody.

Niedawno temu w pismach nowojorskich obiegała wiadomość następująca: „kolej Oregon-Pacific wystawioną została w drodze sądowej na licytacyę". Kolej tę długości 147 mil (około 40 mil naszych), której budowa kosztowała 17 milionów dolarów, nabyto za 100.000 dolarów. Sto tysięcy tedy za jedenaście milionów.

W ogóle przy każdej z drugorzędnych kolei, budowanych w ostatnich dwudziestu latach, *Construction Company* grubo, bardzo grubo zarobiła, mając za sobą urzędników kolei głównej, która tę drugorzędną budować kazała. Nareszcie tor zbudowany, następywały więc nowe geszefta przy dostawie materyałów ruchu itp. Wreszcie główna kolej odkupywała drugorzędną, a zazwyczaj tymi, co sprzedawali i kupowali, byli ci, którzy ją budowali.

Tym sposobem dobrze się opłacające linie główne ulegały pod ciężarem nierentujących się linij pobocznych, a akcyonaryusze (których wielu bywa w Anglii i Niemczech) odchodzili z kwitkiem. Wtedy poczynał się szwindel główny. Musiano wydobyć pieniądze, i w tym celu linię główną i poboczne oddawano na hipotekę, tj. wydawano tak zwane *bonds* a na ich pokrycie tak zwane *blanket-mortgages*, które w istocie wszystko zakrywały. Znaczną część bonów zbywano w Europie, jakoż dopóki jeszcze Europa pożyczała, łatano jedną dziurę za drugą. Ale nareszcie kapitaliści zagraniczni dowiedzieli się, jak rzeczy stoją, i gdy już nie było nic do zastawienia, przesilenie nieuchronnie wybuchało. Europa nauczona na rozumu stara się obecnie pozbyć także wszelkich innych walorów amerykańskich, dlatego złoto ciągle odpływa z Ameryki, i Stany Zjednoczone, które niegdyś corocznie miewały setki milionów dolarów nadwyżki w dochodach, obecnie dla zapełnienia kasy państwowej muszą u żydów pożyczać złoto.

KRONIKA.

Lwów dnia 4. marca

W setną rocznicę III rozbioru Ojczyzny — dokonajmy utworzenia gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Ze sfer uniwersyteckich. Dr. Stanisław Estreicher, zatwierdzony został przez ministra oświaty jako docent prywatny prawa niemieckiego na uniwersytecie krakowskim.

Ze sfer adwokackich. Substytutem śp. adw. dr. Stromengera zamianowany został adw. dr. F. Kratter.

Sześciu emigrantów, wybierających się do Brazylii, przytrzymano wczoraj we Lwowie, ponieważ znajdowali się między nimi popisowi izraelici, którzy przed wojskiem uciekali.

Nasze porządki. Zbawcze promienie słońca wyręczają magistrat w uporządkowaniu śniegu, a dozorcy domów idąc za dobrym przykładem, nie usuwają śniegu z dachów ani chodników. Więcej sumienni pozastawiali chodniki drągami i ze spokojem przypatrują się jak publiczność brnie środkiem ulic po kostki w błocie. Wczorajsza odwilż była też powodem licznych lżejszych potłuczeń przez zsuwający się śnieg z dachów. Nie mówiąc o ulicach ubocznych, zaznaczyć należy, że w samym rynku kałuże błota tworzą formalne jezioro.

Zagadkową kradzież popełniono wczoraj popołudniu w mieszkaniu p. St. Czarnickiego. Gdy wrócił on do domu, zastał drzwi od mieszkania jak zwykle zamknięte i dopiero po chwili spostrzegł, że skradziono mu rozmaite drobiazgi i kuferek z bielizną wartości około 50 zł.

Odważny złodziej. Wczoraj rano około g. 7. wszedł nieznany sprawca do pokoju sypialnego państwa M. Szygowskich zamieszkałych przy ul. Żółkiewskiej l. 28, a korzystając z tego, że służąca wyszła, pokradł ubrania i wszystkie rzeczy leżące obok łóżek śpiących państwa S. Szkoda wynosi przeszło 60 zł.

Pobicie. Abraham Sicher pobił tak silnie Katarzynę Maciejowską, żonę wyrobnika, że potrzeba było aż wzywać do niej stacyę ratunkową.

Wieczorek gimnastyczno-wokalny odbył się wczoraj w sali „Sokoła" na dochód budowy drugiej sali.

W „Gwieździe" wczorajszy wieczorek humorystyczny, urządzony na dochód funduszu dla wdów i sierót, wypadł pod każdym względem zadowalniająco. Program był rozmaity i świeży i bardzo dobrze wykonany, to też publiczność przysłuchiwała się mu z zainteresowaniem, a śmiech serdeczny często rozbrzmiewał po sali. Do najlepszych punktów programu, obok chórów doskonale odśpiewanych dzieki staraniom prof. Signio, należały humorystyczny duet wiolenczeli z fortepianem, kwartet żydowski „Etenay", i „bajka Sabałowa" świetnie oddeklamowana przez p. Jana Bojarskiego b. artysty teatru lwowskiego, który też najwięcej zebrał oklasków.

Tombolę, na wzór urządzonej ostatnio w Warszawie p. t. *Veglione* urządza jak słyszeliśmy, dyrekcya teatru lwowskiego w dniu 19 bm. w salach Tow. muzycznego, połączonych z widownią teatralną Dochód z tomboli, nad którą protektorat objęła ks. Kalikstowa Ponińska, przeznaczony będzie na dochód szpitala św. Zofii.

Dzienniki wiedeńskie mylnie doniosły o zamianowaniu cesarza Franciszka Józefa pruskim feldmarszałkiem — cośmy także za niemi powtórzyli. Cesarz austryacki otrzymał tylko, jako pułkownik pruskiego pułku, co jest w zwyczaju, buławy marszałkowskie na epolety, tj. oznaki tego stopnia, jaki posiada w swoim kraju tj. w Austryi. Tak donosi przynajmniej *Pester Lloyd*.

Urodziny papieża. W dniu 2 b. m. papież obchodził 86 rocznicę urodzin, a zarazem 18-letnią swej koronacyi. Kolegium kardynałów i innych dostojników kościelnych składało mu życzenia. Jako dziekan św. kolegium przemawiał kardynał Monaco-Lavaletta. Ojciec św., choć trochę przeziębiony, przyjął deputacyę i przemawiał do niej życzliwie.

Zagadkowa kradzież. W drugiej połowie z. m. z ogniotrwałej kasy p. Karola Oberleithnera, na Oberdoebling w Wiedniu zamieszkałego, skradziono w tajemniczy sposób kwotę 39.000 zł. w papierach wartościowych, których jednak numera i serye poszkodowany posiada. Gotówka w kwocie 2000 zł. i woreczek z 300 koronami pozostały nienaruszone. P. K. O. znalazł klucze na miejscu, w szufladzie biurka, które było nienaruszone, duplikaty zaś na pulce w kasie, nienoszącej śladów gwałtu. Jedna tylko jego gospodyni, Marya Zemańska wiedziała, gdzie emeryt chował klucze kasowe, na nią też pada podejrzenie. Została uwięzioną, ale w stanowczy sposób zaprzecza, jakoby spełniła to przestępstwo, zresztą bezużyteczne, gdyż numera i serye są już zastrzeżone. Podejrzywaną też kucharkę uwolniono z aresztu, gdyż udowodniła, iż nigdy nie przekraczała progu gabinetu pana, a gdzie chował klucze, nie wiedziała.

Także pociecha. Jak wiadomo, żydzi są w Niemczech ze stopni oficerskich w armii wykluczeni. Otóż semickie pisma w Berlinie pocieszają się choć tem, iż przytaczają kilka nazwisk wyższych oficerów, którzy pochodzą z żydów. I tak: żydowskiego pochodzenia ma być świeżo mianowany kontradmirał Bendemann, syn jakoby dawnego maklera giełdowego; z żydów też pochodzi pułkownik Mossner i dwaj bracia, kapitanowie sztabu Uckro. Ostatni są podobno wnukami niejakiego Ludwika Schlezingera, kupca, który otrzymał ongi pozwolenie zmiany nazwiska na miano swego majątku Uckro, a później został nawet szlachcicem. Dzienniki zaznaczają, iż wspomniani oficerowie odznaczają się niezwykłą inteligencyą i oddają niemieckiej armii wielkie usługi.

Samobójstwo ze strachu. Dr. med. Samuelsohn, lekarz, uwięziony niedawno w Berlinie za przestępstwo przeciw obyczajności, z obawą przed mającą go spotkać karą, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Śledztwo wykazało, iż broni dostarczył mu jego adwokat, także izraelita, który też pociągnięto do odpowiedzialności.

Morderstwo na balu. Podczas maskowego balu w Tryeście, w d. 25 lutego, malarza portrecistę Blasco, pchnął zamaskowany jakiś nieznajomy sztyletem między łopatki. Ranny zmarł niebawem, sprawcę zaś wykryto w osobie pokojowego malarza Furlana. Mord tem wydaje się tem więcej zagadkowym, iż Furlan jest wdowcem, człowiekiem skromnym i przykładnym, ojcem czworga drobnych dzieci, które z pracy rąk utrzymuje. Przypuszczają nagłe pomięszanie zmysłów lub też skrytą zawiść, wywołaną powodzeniem Blasco.

Rozwody we Francyi. W r. 1884 było w całym kraju 1.700 wypowiedzianych przez sądy rozdziałów od stołu i łoża. Między 1885 r. a 1886 tj. zaraz po zaprowadzeniu rozwodów, liczba rozdziałów zupełnych, z prawem wstąpienia w ponowne związki podskoczyła do 4.600; do 1888 r. do 6.000; do 1889 do 7.000, a między 1890 a 1891 7.500 a do końca 1894 r. doszła do 9.200. Na 100 podań o rozwody najmniej 93% są uwzględniane; podczas gdy sądy za cesarstwa na 1000 ludności miały spraw separacyjnych 12, za rzeczypospolitej miały ich 26. W rozwodach, 42% dostarczają klasy robotnicze, wieśniacy tylko 7%. Z ogólnej liczby 40.000 wypowiedzianych rozwodów w ciągu ośmiolecia, 30.000 było o niezgodność usposobień, obrazy czynne i ustne itd. 7.000, za rozpustę żon a 3.000 za rozpustę mężów, w tej jednak całej olbrzymiej liczbie, w $^1/_3$ wypadków w 14.000 rozwodów, odgrywało główną rolę... teściowa, $^1/_3$ rozwodów wypowiedziano po 1—6 miesięcy, spólnego pożycia $^1/_4$ po 1—5 lat, resztę po 20—30 latach jakiej takiej zgody. Nareszcie zaznaczyć należy fakt szczególny, że liczba rozwodów i samobójstw jest prawie ta sama we Francyi.

Dobrana para. Podobne wypadki jak poniżej opisany, zdarzać się mogą, niestety — tylko w Paryżu. Przed trzema laty pojawiła się w Madrycie niezwykle piękna hr. Adryan de Pavilly w towarzystwie swego kuzyna Fernanda Fossé de Mériel i oboje zaczęli życie na wielką skalę. Madryt mówił tylko o apartamentach, meblach, ekwipażach, brylantach itp. szlachetnych cudzoziemców. Po roku znikli oboje bez wieści, aby tę samą sztuczkę rozpocząć i także z powodzeniem w Lizbonie, zkąd również ulotnili się, pozostawiając olbrzymie długi i stosy faktur nie zapłaconych. Zeszłego roku w m. listopadzie hrabina z kuzynkiem najęli w Paryżu, w kwartale elyzejskim wspaniałe mieszkanie i zawiązali towarzystwo św. Marcina, dla niesienia pomocy nieszczęśliwym, bezprocentową kasę pożyczkową dla ubogich rodzin, a nareszcie tygodnik filantropijny dla szerzenia propagandy. Świetne nazwisko i wykwintne zachowanie się, otworzyło obojgu salony nietylko świata finansowego i literackiego, ale i zamurowanego zwykle arystokratycznego przedmieścia św. Germana. Porypały się kolosalne składki, a jedna z milionerek mieszczanek ofiarowała nareszcie tym dobroczyńcom ludzkości wspaniały apartament w swym pałacu i oddała na ich usługi, służbę i ekwipaże. Prócz tego p. Fosse de Méciel zaciągnął u niej pożyczkę dla biednych w wysokości 80.000 fr. D. 28. lutego, podczas gdy czeka parka siedziała przy stole, zjawił się komisarz policyi do spraw karnych w towarzystwie dwóch agentów i zawoławszy brutalnie: no, panno Julio Bergougou, panie Janie Fossé, zbierajcie manatki i ze mną, do prefektury, uwięził oszustów. Hrabina była zwykłą kokotą — jej kuzyn, exkomiwojażerem.

Oko za komornę. „Wzór do naśladowania dla wszystkich kamienieczników, których lokatorowie zalegają w komornem": W Paryżu znaleziono w nocy na ławce biedaka, który upadł z osłabienia, gdyż od dwóch dni nic nie miał w ustach. Gdy go zaprowadzono na posterunek policyjny, ujrzano, że miał na miejscu jednego oka czarny dół i plamę. Zapytany objaśnił, że oko utracił na wojnie r. 1870, że miał wstawione szklane, lecz że właściciel hotelu, w którym zajmował pokoik umeblowany, zabrał je za zaległe komorne, mówiąc: „Tak, mój kochany, zapłacisz mi, bo ci będzie wstyd chodzić bez oka!" *Si non e vero...*

Zatrute ciastka. W tych dniach na pocztę w Tarbes, we Francyi, przybyła paczka z ciastkami z Paryża pod adresem jednego z miejscowych oficerów. Ponieważ paczka była niedbale zawiązaną, jedno ciastko wypadło, którem się dwaj urzędnicy pocztowi podzielili. Jeden z nich, nazwiskiem Borromée, zachorował później i następnego dnia umarł; drugiego uratowano. W żołądku nieboszczyka znaleziono akonitynę, jednę z najgwałtowniejszych trucizn roślinnych. Śledztwo pedejrzywa w tej sprawie zdradzoną... kobietę lub oszukanego męża.

Bajki La Fontaine'a po japońsku. Wydawca Flammarion powziął oryginalną myśl: wydał bajki La Fontaine'a z ilustracyami, wykonanemi i skomponowanemi przez rysowników japońskich. Nietylko ilustracye, ale wogóle całe wydawnictwo wykonane zostało w Tokio, w sposób zupełnie japoński pod względem papieru, sposobu składania (jak albumy z miejsc kąpielowych, np. druk z jednej tylko strony, a drugiej wcale nie widać). Nawet zecerzy japońscy składali książkę, w Tokio bowiem istnieje szkoła drukarska, obejmująca języki niemal całej kuli ziemskiej. Illustracye są bardzo oryginalne, szczególniej do bajek o „Wilku i beciance", „Żabie, równającej się wołu" i kilku innych. Wydawnictwo to w dzisiejszych czasach japońszczyzny *à outrance*, mimo słonej ceny, będzie miało powodzenie i powstał już projekt wydania w ten sam sposób „Telemaka", „Salambo", „Bajek z tysiąca i jednej nocy" itd. itd. Sprawdza się powoli przepowiednia Nordau'a, że wkrótce może ludzie nie będą zwracać uwagi na treść książki, lecz na jej kolor, format, rodzaj perfum, któremi napuszczone będą kartki itd.

Wyrok na królowę. Agencyi Reutera donoszą z Honolulu (via New-Yorsk), że królowa Lilinokalani za ponowny bunt przeciw rzeczypospolitej w celu odzyskania władzy, została skazaną na 5 lat więzienia i 5000 dolarów grzywny. Jeżeli grzywna ta ma przedstawiać wysokość strat poniesionych przez powstanie, to przyznać trzeba, że na wyspach archipelagu Sandwich bardzo się tanio robi rewolucyę. Nadmieniamy przy tej sposobności, iż królowa przed kilkoma laty otrzymała kilka wysokich europejskich orderów, a między nimi angielski podwiązki, Metczydże turecki i wstęgę orderu legii honorowej; teraz przystrojona temi blaszkami pójdzie do republikańskiego ula.

Ex-królowa, wyspy Hawai Lilinokalani, która z powodu udziału w ostatniem powstaniu, została przez sąd wojenny skazaną na 5 lat więzienia i 5.000 dolarów grzywny — ma być ułaskawioną pod warunkiem jednak, że Hawai na zawsze opuści.

Ofiara staropanieństwa. W Putney, w Anglii, zmarła niedawno 78-letnia panna Hetty Bloomer, pozostawiając 40.000 f. szt. (około 400.000 zł.) gotówki. Testament dziewiczy zmarłej brzmiał jak następuje: „Nie dobrowolnie zostałam starą panną; byłam bowiem trzy razy zaręczoną i przez trzech niegodziwców wiarołomnie porzuconą. Postanawiam tedy, aby procenta od mego kapitału corocznie były rozdzielane między cztery stare panny, które czterdziestkę ukończyły, a mogą udowodnić, że raz przynajmniej przez wiarołomnego mężczyznę zostały zawiedzione. Gdyby nareszcie w jakim roku ubiegających się pań o to wynagrodzenie nie było — o czem wątpię znając przewrotność mężczyzn — to procenta mają być dołączone do kapitału."

Sport zwanym *lugaśem*, tj. spuszczaniu się z pochyłości górskich na zbudowanych *ad hoc* saneczkach i to zwykle w pozycyi leżącej, „na brzuszku", uprawiany jest w Szwajcaryi, zwłaszcza przez Anglików, z całym zapałem. Niestety w ostatnich czasach spowodował kilka wypadków. Oto w Davos panienka jakaś używająca go, niewiadomo czy w pozycyi „klasycznej", złamała sobie trzy żebra, — Anglik zaś pewien, a ten już „łużował się" z zachowaniem wszelkich przepisów sportu, tak nieszczęśliwie, „trącił" głową o jakąś przeszkodę po drodze, iż mimo starań całego grona lekarzy, pożegnał się z tym światem i sportami jego.

Restauracya na Oceanie. Ameryka tracić zaczyna monopol dziwacznych pomysłów, między któremi przesuwanie gmachów z miejsca na miejsce, tyle zmartwienia przysporzyło wielkim budowniczym starej Europy. W Wiedniu, wedle doniesień biura wyrobiania patentów J. Fischera, już zawiązało się konsorcyum kapitalistów, dla wystawienia na połnem morzu o 27 mil morskich od New-Jorku, na południe od Long-Island, zakładu jadłodajnego, gabinetów i hali koncertowej. Głębokość Oceanu w obmyślanem miejscu nie przewyższa 20 metrów. Podstawy gmachu będą stanowić filary żelazne, wypełnione granitowym na cemencie murem, w liczbie 36, wysokie na 42 metry i o trzymetrowej średnicy; czyli iż będą przy największem podniesieniu fal wystawać na metr nad wodą, a zagłębiać się w pokłady dna na przeszło 20 metrów, czem zapewnia się im tray rasy potrzebną wytrzymałość. Każdy taki filar składać się będzie z siedmiu części odlanych i szczelnie zamkniętych na lądzie. Zanurzone zwykłym sposobem, po cztery na raz w sześciometrowej odległości i połączone tymczasową kratą z rurek żelaznych, będą następnie od góry przebyte i w nich, jak przy budowie filarów mostowym, rozpocznie się murowanie. Tak zbudowana podstawa (na filarach ułożone będą płyty granitu i żelaza) przedstawi kwadrat o 30×30 t. j. o 900 metrach powierzchni, na której właściwy gmach będzie wybudowany. Praca rozłożona jest na lat 3 a spółka ma nadzieję, iż zgarnie niebawem miliony. Restauracya ta ma się stać niewątpliwie miejscem wycieczek bogatych mieszkańców New-Jorku.

Elektryczne maszyny do szycia. Dzienniki zagraniczne donoszą o wynalezieniu aparatu elektrycznego, wprowadzającego w ruch maszyny do szycia wszystkich systemów; jest to wielki i bynajmniej nie skomplikowany motor, przymocowany do dolnej części blatu maszyny. Motor mieści się w zamkniętem pudełku, a siłę swą przekazuje podczas ruchu zapomocą rzemienia; prócz tego przy motorze jest regulator, normujący szybkość ruchu koła i równomiernie dzielący siłę, pochodzącą z motoru; regulator połączony jest z pedałem. Aparat elektryczny nietylko zwiększa produkcyjność maszyny do szycia, ale nadto uwalnia szyjącego od konieczności ciągłego naciskania pe-

dału, czynności — jak wiadomo — nader szkodliwej dla zdrowia.

Nowe łodzie gumowe pojawiły się w handlach w Berlinie. Są one przeznaczone do sportu, rybołówstwa i polowania na ptactwo wodne. Łódź każda składana, waży 6 kilogramów, a zaopatrzona jest w 4 rezerwoary z powietrzem, które wydęte zapobiegają zatonięciu łódki, choćby przepełnionej wodą. Przedsiębrane niedawno pod tym względem próby dały podobno bardzo dobre wyniki. Łódka posuwa się naprzód za pomocą pletw gumowych, zamykających się przy poruszeniach naprzód, a otwierających się znowu przy parciu w tył.

Pogrzeb śp. adwokata dr. K. Stromengera odbędzie się dziś o godz. 3. popoł. z z kościoła ewangielickiego

---

Sztuki piękne.

Z teatru. Dzień wczorajszy był bardzo szczęśliwy dla kasy teatralnej. Na popołudniowem przedstawieniu wznowiono przed laty graną sztukę ludową Raymunda „Dyament króla duchów“, która ubawiła serdecznie liczną bardzo publiczność. Wieczorne przedstawienie „Pajaców“ Leoncavalla oraz „Szkoły kobiet“ Moliera zapełniło również widownię a artyści zwłaszcza pp. Kasprowiczowa, Lewicki i Szymański zjednali sobie gorące oklaski.

Repertoar teatralny. Dziś w poniedziałek po raz czternasty „Madame Sans-Gêne“ komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou. We Wtorek „Carmen“ opera w 4 aktach Bizeta. Pierwszy gościnny panny Elwiry Colonnese, oraz występ panny Salomei Kruszelnickiej, pp. Aleksandra Myszugi i Józefa Szymańskiego.

„Towarzysz pancerny“ odznaczona pierwszą nagrodą komedya konkursowa, osnuta na tle pamiętników Paska, ujrzy jeszcze w bieżącym sezonie światło kinkietów sceny lwowskiej.

* **Koncert** na cele dobroczynne odbędzie się we środę w sali b. „Frohsinu“, przy współudziale p. Maryi Kozłowskiej, dr. Czernego, prof. Wolfsthula i Wł. Woleńskiego pod kierunkiem artystycznym profesora Neuhausera.

Ostatnie wiadomości.

Dziś ma się rozpocząć w Izbie posłów Rady państwa dyskusya ogólna nad reformą podatkową. Dalszy program prac parlamentarnych nie jest jeszcze postanowiony, przypuszczać atoli należy, że jak komisya budżetowa do ukończenia rozprawy podatkowej w Izbie, załatwi się ze swoją robotą, nastąpi w plenum rozprawa budżetowa. Bądź co bądź po generalnej dyskusyi nad reformą podatkową, przyjdzie na porządek dzienny uchwalenie dalszego prowizoryum budżetowego, gdyż o załatwieniu budżetu do końca marca (a tylko na pierwszy kwartał 1895 prowizoryum jest uchwalone) nie można i myśleć.

Zwołana na 12 bm. pruska Rada stanu ściślejsza ma rozbierać wszystkie ważniejsze, czynione dotychczas projekta względem poprawy bytu rolnictwa, a więc oprócz spraw ściśle rolniczych, jak podniesienie cen zboża i zmiany w systemie kredytu rolniczego, także sprawę gorzelnianą i cukrowniczą, tudzież sprawę walutową, dalej sprawę wędrówek robotników wiejskich i ułatwienie zbytu produktów rolnych przez reformę taryfy kolejowej.

Rząd turecki usunął kajmakamów (rodzaj starostów) i wójtów w Beranca, Plawie i Gurinia w Albanii z powodu, że nazbyt sprzyjali Czarnogórze.

Rada państwa.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wiedeń d. 4. marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego zakończono jeneralne rozprawy nad reformą podatkową.

Przemawiali posłowie Straszewski i Żuk i postanowiono głosować za przejściem do rozpraw szczegółowych.

Następnie dokonano wyboru komisyi parlamentarnej a mianowicie obrano ponownie dotyczasowych członków tej komisyi.

Telegramy.

Wiedeń d. 4. marca.

Maryan Jüttner, dotychczasowy nadkomisarz dyrekcyi policyi w Krakowie, został mianowany radcą policyjnym w Krakowie.

Berlin d. 4 marca.

Powołanie ks. Łobanowa na posadę ministra spraw zagranicznych uważają to za pewną rękojmię przeciw panslawistycznym prądom na dworze rosyjskim i dalszego ciągu pokojowej polityki cara.

Wedle *Nationalztg.*, pruskie ministerstwo sprawiedliwości zajmuje się projektem zapobiegania zdziczeniu młodzieży. Mianowicie ma być rozszerzone prawo oddawania dzieci nieletnich aż do 16. roku do zakładów wychowawczych lub poprawczych, nietylko takich, które się czynu karygodnego dopuściły, ale także takich, które są narażone na zdziczenie.

Berlin d. 4. marca.

Wniosek Kanitza nie zostanie rajchstagowi przedłożony dopiero gdy Rada stanu swoje zdanie o nim wypowie, a więc aż po świętach Wielkanocnych. Ma to się stać na wyraźne życzenie cesarza. W Radzie stanu będzie hr. Kanitz referował nie o swoim wniosku, ale o uczynienie produkcyi rolnej tańszą. Na posiedzeniu Rady stanu przyzwano 29 rzeczoznawców, między tymi p. Dziembowskiego i hr. Kwileckiego. Większość jest przeciwną wnioskowi hr. Kanitza.

Hamburg d. 4 marca.

Bismark został urzędownie zaproszony do wzięcia udziału w obradach rady stanu, odmówił jednak, tłumacząc się względami zdrowia.

Petersburg d. 4 marca.

Car jest cierpiący na gardło z powodu przebytej influenzy i skutkiem tego nie opuszcza pałacu.

W instytucie filologicznym zaszły wczoraj zaburzenia, które wywołały wmięszanie się siły zbrojnej. Na zebraniu około 1600 studentów żądano dymisyi rektora.

Moskwa d. 4. marca.

W czasopiśmie *Wołga* oświadcza córka hr. Leona Tołtoja, że niesłusznie przypisywane jest jej ojcu autorstwo „Listu otwartego“ do cara.

Paryż d. 4. marca.

Dzienniki rozpisują się z zadowoleniem, że Anglicy, którzy się spodziewali zamianowania br. Staala na miejsce Giersa, doznali rozczarowania. Jeden dziennik podnosi, że ks. Łobanow, bawiąc zeszłego lata w pewnem francuskiem miejscu kąpielowem, brał gorliwy udział w ratowaniu podczas pożaru.

Paryż d. 4. marca.

Pojawił się tutaj niejaki Chonawel, który twierdzi, że zbiegł z Poznania z fortecy, gdzie był wraz z siedmioma innymi Francuzami od r. 1870 przez Prusaków trzymany. — Wedle zapewnień dziennika *Matin*, Chonavel jest oszustem, który pod płaszczykiem patryotyzmu okpiwa.

Londyn d. 4. marca.

Sąd polubowny nie zdołał zagodzić sporów pomiędzy fabrykantami obuwia a robotnikami; zapewne przeto 200.000 robotników szewskich strejk podejmie. Fabrykanci posiadają wielkie zapasy gotowego obuwia.

Wedle depeszy z Kairu, wydał mahdi nowy manifest, wzywający wszystkich muzułmanów na obszarach Czerwonego morza, aby mu dopomogli do świętego dzieła wypędzenia Włochów z Kassali.

Londyn d. 4. marca.

Zamianowanie ks. Łobanowa rosyjskim ministrem spraw zagranicznych, jest dla tutejszych sfer politycznych zdumiewającą niespodzianką. Oczekiwano mianowicie zamianowania na tę posadę ambasadora tutejszego, br. Staala, który dawał nawet do zrozumienia, że jest to bardzo prawdopodobnem. Życzono sobie także tutaj zamianowania br. Staala, aby je módz przedstawić jako nowy dowód nadzwyczaj przyjacielskich stosunków między Petersburgiem a Londynem. W ogóle jednak pisma pochwalają wybór ks. Łobanowa, który jakkolwiek różni się zapatrywaniami od Giersa i Staala, to jednak jest również umiarkowanym mężem stanu, rozważnym, pojednawczym, rygorystą w urzędowych formach i wrogiem polityki awanturniczej, w której wielu Rosyan się lubuje. *Daily Chronicle* taki wyraz daje istniejącej w tej sprawie opinii angielskiej: „Pragnęlibyśmy br. Staala ujrzeć ministrem, ale też bardzo jesteśmy zadowoleni, że pozostaje w Londynie, gdzie się niezawodnym obu krajów przyjacielem okazał. Nominacyę Łobanowa uważają za wskazówkę, że Rosya przechyla się do trójprzymierza. Nam się tak nie wydaje, ale na każdy sposób nominacya ta nie jest zachętą dla nadziei francuskich.

Nadesłane

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

Objąwszy z dniem 1 stycznia 1895 we własny zarząd

„Hotel europejski“

(we Lwowie plac Maryacki)

mamy zaszczyt polecić go względom wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając, że usilnem naszem staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

We Lwowie 1. stycznia 1895.

Z wysokim poważaniem

Albert Szkowron i Sp.

właść. Hotelu Europejskiego.

Pokoje od 80 ct. począwszy.

PORA

w której jesteśmy, powoduje skazy i oszpecenie powłoki ciała, skóra staje się **siną, suchą i pękającą** Dla uniknienia tego należy używać ciągle do twarzy i do rąk produktów zwanych **Crême Simon Pudr ryżowy i Mydło Simona.** Wymagać podpisu: Simon, ul. Grange Batelière, 13, w Paryżu. We Lwowie w aptekach: pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i w składach perfum i u fryzjerów.

Do Lwowa przychodzą z	Pociąg pospieszny		Pociąg osobowy		
Krakowa (Berlina, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·[illegible]
Warszawy	.	6·01	9·36	6·46	9·36
Muszyny-Krynicy pr. Tarnów (tylko od 3/6 do włącznie 31/8)	.	.	9·36	.	.
Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	.	.	.	.	9·36
Muszyny-Krynicy pr. Tarnów lub Rzeszów (tylko od 15/6 do 19/9	.	6·01	.	.	.
Muszyny-Krynicy pr. Stryj	.	.	9·10	12·46	.
Nadbrzezia i Tarnobr.	.	.	.	6·46	.
Podwołoczysk i Brodów na dworzec gł.	2·48	10·05	9·46	6·21	.
Podwołoczysk i Brodów na Podzamcze	2·34	9·49	9·21	5·55	.
Suczawy	10·16	.	8·13	1·03	7·0
Husiatyna p. Haliez	10·16	.	8·13	.	
Czortkowa p. Haliez	.	.	.	1·03	.
Bełzca	.	.	.	5·21	.
Sokala	.	.	8·24	5·21	.
Ławocznego, (Pesztu, Miszkolca, Serencza, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa p. Stryj	.	.	9·10	12·46	.
Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia, przez Stryj	.	.	9·23	.	.

Ze Lwowa odchodzą do	Pociąg pospieszny		Pociąg osobowy		
Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Warszawy	.	10·46	5·26	.	7·31
Muszyny - Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	.	10·46	.	.	7·31
Muszyny-Krynicy prz. Tarnów	.	.	5·26	.	.
Muszyny-Krynicy prz. Stryj	.	.	.	7·46	.
Nadbrzezia i Tarnobrzegu	.	10·46	5·26	.	.
Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego	6·44	3·20	10·36	10·56	.
Podwołoczysk i Brodów z dw. Pdzamcze	6·58	3.32	10·40	11·28	.
Suczawy	6·51	.	10·51	3·31	11·06
Czortkowa	6·51	.	.	3·31	.
Husiatyna pr. Haliez	6·51	.	.	.	11·06
Słobody rungurskiej kopalni	.	.	10·51	.	11·06
Nowosielicy, Bephómethu n. S. i Czudyna	6·51	.	.	.	.
Radowiec	6·51	.	10·51	.	11·06
Kimpolung	6·51	.	.	3·31	.
Sokala	.	.	9·56	7·21	.
Bełzca	.	.	9·56	.	.
Borysławia p. Stryj	.	.	6·16	10·26	.
Ławocznego (Munkacsa Szerenesa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa p. Stryj	.	.	6·16	7·46	.
Stanisławowa p Stryj	.	.	10·26	7·46	.
Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	.	.	10·26	.	.
Stryja i Skolego	.	.	3·41	.	.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumeratorowie „Gazety Nar.“ mają prawo bezpłatnego korzystania z wypożyczalni książek H. Altenberga.

Biblioteka powieściowa

miesięcznie 40 centów — 8 arkuszy — drukuje obecnie powieść „Przeciw prądowi“ Marrenne.

Nakładem Księgarni katolickiej

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie

wyszło dziełko p. t.:

Uwagi nad Męką Pańską

wyjęte z kazań najsławniejszych mowców kościelnych.

W 16-ce, str. 104.

Cena egzemplarza 30 centów, z przesyłką o 5 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

KLOZETY POKOJOWE po złr. 8·50, 17·—, 26·— i 30·—. Wanny długie po złr. 15·— i 16·—, nasiadowe po złr. 6·—, i 7·50, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

OSOBA w średnim wieku poszukuje posady na wsi do zarządu domem przy gospodarstwie mniejszym. Zgłoszenia: Muller, ul. Grodecka l. 46. 606

EKONOM lat 45, żonaty, poszukuje posady zaraz lub od 20. marca. Posiada odpowiednią rekomendacyę, może na żądanie osobiście się przedstawić lub oryginały świadectw załączyć. Zgłoszenia pod adresem: Wincenty W. K. poste restante Rawa ruska. 607

KOWAL w średnim wieku, żonaty, dobrze uzdolniony w swoim zawodzie, rozumie się na reperacyach maszyn, młynków itd., egzaminowany z kucia koni (ma do tego wszystkie narzędzia), poszukuje posady od 1. kwietnia 1895, pod adresem: M. G. poste restante Koropiec. 605

DOBRA obszaru 3.000 morgów, ornego 1200, 300 sianożęci, 1500 lasu dobrego, młyn parowy o 4 kamieniach Dwór i zabudowania gospodarskie w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Biuro K. Czerwińskiego, Sykstuska 32. 594

W HANDLU Aibina Soleckiego, ulica Wałowa 11 we Lwowie, wszelkie towary korzenne i mączne. Najlepsze masło deserowe. 600

PREMIOWANE medalami tutki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia.

NAUCZYCIELKA mogąca przygotować do szkół wydziałowych i grająca dobrze na fortepianie, poszukuje miejsca w prywatnym domu. Łaskawe zgłoszenia M. H. Adm. „Gazety Narodowej.“ 580

LEŚNICZY egzaminowany, bardzo dobrze polecony, poszukuje umieszczenia. Biuro wywiadowcze J. Polińskiego, Lwów ul. Karola Ludwika l. 5. 599

OGRODNIK żonaty (1 dziecko) z dobremi świadectwami we wszystkich prowadzeniach tego zawodu, poszukuje posady od 1. kwietnia. Adres: S. W. pt. Bóbrka.

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedjuje Centr. Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.

Bulion

rzewyborny z samego drobiu dla chorych 0 zł. kilo. Nr. 00 z truflami zł. 7·50 kilo. taki sam bez trufli złr. 6·50. Nr. 2 wyborny zł. 5·50. Wyrobu Kazimiery Matczyńskiej, sprzedaje Zarząd Dworu Łapszyn Brzeżany. 448

KASY stare i nowe sprzedaje 4028 najtaniej: **EMIL WEINER** Wien, Salzthorgasse 4

TRAN GARBARSKI,

Waselinę,

LAKIER NA OBUWIE

poleca w znakomitych jakościach

W. CZOPP

Lwów, Żółkiewska l. 2

(plac Krakowski).

HEMOROIDY

leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści **Dr. Lobél** w Paryżu. 45 lat powodzenia. — We **Lwowie** w aptekach pp. P. Mikolascha, Ruckera i Wewiórskiego **W Krakowie** w aptekach pp. Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Redyka.

Leopold Lityński

Lwów, Grand Hotel

poleca 6436

Farby, Lakiery, Pokosty,

Pędzle i przybory malarskie,

Oliwę do świecenia i maszynową,

Gąbki, Szczotki, Zapałki, Farbkę, Mydło, Krochmal, Szpagat sznury do bielizny itp.

Najtańsze i najpierwsze źródło!

Codzienna wysyłka na prowincyę.

CHOROBY PIERSIOWE

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 632g

Zboże jare do siewu i kartofle doborowej jakości — poleca Zarząd dóbr Juliana br. Brunickiego, Strzałków p. Stryj.

Korale prawdziwe od najtańszych do najwybredniejszych a to za sznurek od zł. 1·50, 2·50, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 15, 30, 40, 50 do 500 zł., zawsze u

J. DĄBROWSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka 17.

Ślubne obrączki, Zaręczynowe pierścionki

Bukietowe szpilki, Bukietowe pierścionki

Kamieniołomy i fabryki wapna firmy:

LIBAN i EHRENPREIS

w Podgórzu i Glinnej Nawaryi

przy Krakowie koło Lwowa 6567

polecają swoje wyroby

WAPNA

skalistego, gaszonego i nawozowego

odznaczonego medalem srebrnym na wystawie krajowej 1894

po cenach konkurencyjnych.

Biuro zamówień znajduje się

we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej l. 6.

Telefon Nr. 452.

10 medali zasługi.

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie:

FENILIN

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.

Flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe

do przechowywania futer.

Pudełko 30 ct.

Papier antimolowy

ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble.

Sztuka 3 ct.

Grylon

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.

Flakon 30 ct.

MIKOTON

niezawodny środek do wytępienia pluskw.

Flakon 50 ct.

Proszek perski

do wygubienia ocheł i t. p. owadów.

Paczka 5, 10 ct.

Flakon 20, 30 ct.

we Lwowie: przy ulicy Kopernika l. 3, i przy ulicy Halickiej róg Boimów.

W Krakowie: Sukiennice l. 20. **Czerniowce:** Rynek l. 2.

Księcia Salm'a

Fabryka maszyn w Banlsku (Morawa)

Maszyny parowe wszystkich systemów w każdej wielkości. Maszyny parowe **Westinghouse** szybkochody. **Kotły parowe** wszelkiej konstrukcyi i wielkości. **Lodownie i chłodownie.** Maszyny dla fabryk cukrowych.

Maszyny pomocnicze, Kompressory (Seckla), **Wentylatory,** Maszyny do robót wodnych i do górnictwa. **Walcownie** (Steckla), **Turbiny** (Koła ślimakowate), **Piły** do rżnięcia tarcic. **Transmisye** systemu Sellera.

Maszyny dla fabryk **spirytusu, browarów i keramiki.** **Prasy hydrauliczne** i całe urządzenia dla fabryk oleju. Wszelkie **wyroby odlewane** — walcownie, maszyny do cięcia. **Wodociągi** własnego patentu. **Przyrządy kolejowe.**

Zaproszenie do prenumeraty.

Zapraszamy interesantów uprzejmie do prenumeraty

Moniteur Autrichien

(niemieckie i francuskie wydanie) finansowe czasopismo i obszerny wykaz losowań.

Rocznik 17. Abonament całoroczny złr. 2·—.

Wychodzi zawsze 2 i 16. każdego miesiąca.

Administracya

Moniteur Autrichien (Deutsche Ausgabe)

Wien, IV., Favoritenstrasse 27.

Na zapytania nieabonentów w kwestyach finansowych odpowiadamy także chętnie, bezpłatnie i franco.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

L. RIEDLING & Co.

właściciel i wydawca „Moniteur Autrichien“, **Wien. IV. Taborstrasse 27** poleca następujące transakcye:

Zakupno i sprzedaż wszystkich papierów wartościowych, obligacyj, priorytetów, losów, akcyj, etc. pod najkorzystniejszymi warunkami.

Interesa bankowe jak: podnoszenie gotówki, czeki, listy kredytowe, depozyta. 6589

Bieżące rachunki. Kantor nasz przyjmuje pieniądze na Conto-Corrent i wypłaca prowizyą podług kursu austro-węg. banków.

Depozyta. Wszystkie papiery wartościowe, kupowane za naszem pośrednictwem, mogą pozostać u nas w depozycie. Inkasowanie kuponów załatwia się po umiarkowanych cenach.

Giełda. Wszystkie zlecenia giełdowe załatwiamy jak najchętniej. Wymagamy odpowiedniego stosunkom pokrycia w interesach terminowych, sumiennie udzielamy rad i informacyj.

Wyjaśnień finansowej natury udzielamy podług życzenia naszych klientów listownie albo przez skrzynkę pocztową naszego pisma.

Adres dla telegramów: Riedlingbank Wien.

Wielka wyprzedaż sezonowa!

Towary pozostałe z sezonu zimowego:

200 zarękawków i czapeczek futrzanych od 60 ct. do 2 złr.

250 wielkich chustek Himalaya od zł. 1·75 do 2 złr.

500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 złr.

500 sukienek dziecinnych od 70 ct. do 2·50.

Bardzo wiele płaszczyków dziecinnych, negliżów, szlafroków, za połowę ceny.

Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zimowych, halek, bielizny Jägera, barchanowej, jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koronek, wstążek, haftów, bortów, welonów, materyj jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezonu pozostałe kapy na łóżka, na stół, niektóre trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na konie, kołdry watowane i kocyki na łóżka po następujących cenach:

500 kap na stół od 85 ct. do 3 złr.

200 pojedynczych kap na łóżka od zł. 2·50 do 4.

400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zł. 1·50.

80 par firanek koronkowych od zł. 1·40 do 2·50.

1000 fantazyjnych tabletek na stół po 25 ct.

50 par firanek jutowych od zł. 1·20 do 1·50.

150 pojedynczych dywanów przed łóżka od złr. 1·30 do 1·80.

3[illegible] sztuk kołder wełniano-atłasowych po zł. 5·75.

10[illegible] koców flanelowych (Jägerowskie) po 3·50.

20[illegible] koców lamaflanelu po 3·40.

50 sztuk 3-metrowych koców do jadalnych pokoi od 3—5 złr.

30 strzyżonych 3-metrowych dywanów salonowych i kościelnych z małymi skazami po 22 zł.

50 strzyżonych dywanów na ścianę od 4·50—8.

50 dywanów salonowych po 6·50.

100 rogóżek od 40 ct. do 80 ct.

Wiele setek resztek dywaników 8—10 metrów po 2·50 i wyżej.

Ta wyprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary na składzie pozostaną.

Z szacunkiem

Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“

we Lwowie, plac Kapitulny 3.

Zamówienia z prowincyi załatwia się najsumienniej i jak najrychlej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.